Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, piątek 28 grudnia 1945 | Nr 251

Aprowizacja i koleje

Na konferencji z redaktorami pism Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" minister Aprowizacji i Handlu oświadczył, że jeśli w najbliższych sześciu miesiącach kraj nasz zdoła pokonać trudności transportowe i jeśli rolnictwo wykona w pierwszej połowie przyszłego roku postawione mu zadania, kontyngenty w jesieni będą bardzo nieznaczne, jeśli w ogóle nie ulegną zniesieniu.

Doceniając potrzeby rolnictwa, Rząd ustalił nowe ceny za dostarczane ziemiopłody, zapewniając chłopu — prócz premii — godziwą zapłatę za plony jego trudu. Równocześnie Rząd uprzywilejował wynagradzanie wyjątkowo odpowiedzialnej pracy na kolejach.

Nie chcielibyśmy tu używać w naświetleniu trosk i zamierzeń państwa zdań przypominających apele. Pragniemy jeno podkreślić, jak niedaleka już jest droga do gruntownej poprawy w tych dziedzinach, które obecnie najbardziej dają się nam we znaki. Dziedziny te — to aprowizacja i koleje.

Ponieważ obecnie masowe rozprowadzanie po kraju żywności, którą Polska mogłaby nabyć za granicą, jest — z braku transportu — niemożliwe, ludność miast może być żywiona wyłącznie dostawami z naszej wsi. Dostawy te — to w dużym stopniu świadczenia rzeczowe. Tylko świadczeniami rzeczowymi zdołamy zapewnić żywność robotnikom w fabrykach i przedsiębiorstwach oraz wszystkim ludziom pracy najemnej.

Wyżywienie zaś świata pracy — to wzmożenie wytwórczości. To szybsza produkcja parowozów, wagonów, szyn kolejowych, narzędzi rolniczych, wyrobów włókienniczych itp. Wzrost zaś inwentarza kolejowego, wyrobów włókienniczych itp. — to odbudowa transportu i olbrzymia ulga w pracy na roli.

Co to wszystko znaczy, powie nam coś o tym taki prosty fakt:

Minionej jesieni mogliśmy byli sprowadzić do Polski na dobrych warunkach 500.000 ton kanadyjskiej pszenicy. Taka ilość ziarna pozwoliłaby nam znieść od razu system kartkowy na chleb i odciążyć wieś w dostawie kontyngentów.

Nie zdołaliśmy tego zrobić. Nie zdołaliśmy dlatego, że brak parowozów i wagonów oraz nie wszędzie jeszcze odbudowane linie kolejowe nie pozwoliłyby nam wyladować tak olbrzymich ilości pszenicy i przetransportować jej do miast polskich. To, co od razu wybitnie by nas wzmocniło, co dałoby nam długi oddech w palących naszych troskach, stało się dla nas nieosiągalne z powodu zniszczeń wojennych w stanie naszych kolei.

Czy zdołamy je prędko naprawić?

Tak. Ale niestety — tylko własnym wysiłkiem.

Samochody, które w dużych ilościach wkrótce otrzymamy z Ameryki, staną się dla nas olbrzymią pomocą. Podstawowym wszakże środkiem transportowym w kraju, były, są i długo jeszcze będą koleje. Tylko one pomogą nam rozpocząć odbudowę we wszystkich dziedzinach życia, rozwożąc po kraju wytwórczość własną i dostawy z zagranicy.

Już te krótkie uwagi mówią dostatecznie jasno, jak olbrzymie znaczenie mają dla najbliższej naszej przyszłości: zdane w porę przez rolnika świadczenia rzeczowe i przywrócenie sił naszemu transportowi.

Zbliżamy się do końca roku. Niepodobna zaprzeczyć, że dokonaliśmy w nim wiele. Każdy dzień dalszy — to nowe nasze zdobycze i nowe zasoby w majątku Polski. Jeszcze pół roku wysiłku — i staniemy znacznie bliżej celu, którym będzie unormowane życie w kraju.

Wiemy dobrze, że wieś polska jest uboga i że każdy metr żyta przedstawia dla niej dużą wartość. Ale wiemy także, że gdyby ów metr żyta nie był dostarczony do magazynów państwowych, powstałaby szczerba w planie państwa, odbudowującego całość naszego gospodarstwa narodowego.

Zdajemy sobie sprawę, że pracownicy w transporcie kolejowym mają wyjątkowo ciężkie warunki pracy. Ale rozumiemy zarazem, że każda nadliczbowa godzina ich wysiłku daje w wyniku błogosławione jego rezultaty, bo przyśpiesza koniec trudności, będących ciężarem dla całego narodu.

Niech więc wieś, kierując się własnym dobrem, nie opóźnia dostaw zbóż kontyngentowych. Kolejarz zaś niech nie szczędzi sił, stanowiących dziś tak wiele dla przyszłości Polski.

STANISŁAW ZIEMAK

Historyczny komunikat moskiewski

Konferencja pokojowa zwołana zostanie na 1 maja 1946 roku w Paryżu

MOSKWA, 27. 12. Konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie osiągnęła doniosłe porozumienie w sprawie zwołania ogólnej konferencji pokojowej — nie później, niż 1 maja 1946 r.. Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie w Paryżu. Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR ogłosiły 24 bm. jednocześnie komunikat o osiągnięciu porozumienia w sprawie sposobu opracowania warunków pokojowych. Rządy Francji i Chin wezwane zostały do przyłączenia się do porozumienia.

Warunki pokojowe dla Włoch będą opracowane przez ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Francji. Warunki pokojowe dla Rumunii, Bułgarii i Węgier będą opracowane przez przedstawicieli ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, zaś warunki pokojowe dla Finlandii przez ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii.

Zastępcy ministrów w Londynie niezwłocznie przystąpią do opracowania warunków pokojowych zgodnie z przyjętą decyzją. Po zakończeniu prac przygotowawczych, odbędzie się wspólna konferencja pokojowa celem przedyskutowania ostatecznych warunków pokojowych dla Włoch, Rumunii, Bułgarii i Finlandii. Udział w konferencji weźmie 5 członków stałej rady ministrów spraw zagranicznych oraz przedstawiciele wszystkich państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych, których siły zbrojne brały czynny udział w walkach przeciwko wspólnym wrogom w Europie, a więc Stany Zjednoczone, ZSRR, Wielka Brytania, Chiny, Francja, Abisynia, Australia, Belgia, Białoruś, Brazylia, Czechosłowacja, Grecja Holandia, Jugosławia, Kanada, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, Ukraina, Związek Południowo-Afrykański. Rezultaty jej prac będą zakomunikowane rządom państw, które podpisały warunki zawieszenia broni z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Finlandią oraz Francji, która została zrównana w prawach z głównymi państwami sojuszniczymi, ale tylko w kwestii Włoch. Państwa te opracują ostateczne teksty traktatów pokojowych, pod którymi położą swe podpisy przedstawiciele wszystkich państw, biorących udział w konferencji. Państwa nieprzyjacielskie nie będą miały żadnego głosu przy opracowaniu traktatu. Przypadnie im jedynie ratyfikowanie go.

Zakończenie konferencji w Moskwie

MOSKWA, 27. 12. Końcowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zakończyło się dziś rano o godzinie 3.30. Ostatnie spotkanie, które trwało prawie 12 godzin, poświęcone było opracowaniu komunikatu z konferencji.

Sekretarz stanu Byrnes opuścił Moskwę dziś rano. Odjeżdżając, oświadczył on dziennikarzom „Konferencja ta miała wybitnie twórczy charakter nie tylko ze względu na rozwiązanie szeregu problemów, lecz również ze względu na stworzenie serdecznych węzłów, łączących trzy wielkie narody".

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin powróci do Londynu przy końcu tygodnia. Dziennik londyński „Times" pisze, że 10 dni obrad zbliżyły do siebie ministrów. Dziennik podkreśla, że omówiono szereg zasadniczych problemów, m. in. sprawę energii atomowej, niepokojów w Azarbeidżanie, utrwalenia pokoju i sprawy systemu kontroli nad Japonią.

PARYŻ, 27. 12. (obsł. wł.). Układ moskiewski został przez prasę amerykańską przyjęty jako zwiastun pokoju na rok 1946. „New York Temps" pisze w związku z tym: „Układ oznacza, że traktaty pokojowe, na których zostanie oparta Organizacja Narodów Zjednoczonych nie będą podyktowane jedynie przez siłę, lecz poddane pod sąd rozsądku i sumienia innych krajów sprzymierzonych, które brały czynny udział w wojnie."

Mocarstwa zachodnie a państwa bałkańskie

LONDYN, 27. 12. Pełniący obowiązki sekretarza stanu, Acheson, oświadczył na konferencji prasowej, że rząd Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie uzna formalnie rządy rumuński i bułgarski, po zawarciu przez trzy wielkie mocarstwa traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec. Acheson powiedział, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Rosji rozwiązały obecnie zagadnienia proceduralne, dotyczące traktatów pokojowych. Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uznały trzeci rząd bałkański, mianowicie jugosłowiański.

Posiedzenie Zgromadzenia Konstytucyjnego

PARYŻ, 27. 12. Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne zatwierdziło wczoraj porozumienie z Bretton Woods i ogłosiło dewaluację franka. Generał de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że zrównoważenie gospodarki nastąpi tylko na drodze wyrównania cen, zwiększenia eksportu i utrzymania zbilansowanego budżetu, Minister finansów Pleven, oświadczył, że gdyby frank nie zrównał się z walutą innych krajów, Francja musiałaby kroczyć po linii odosobnienia gospodarczego. Ratyfikacja porozumienia z Bretton Woods przyjęta została entuzjastycznie przez wszystkie partje lewicowe. Największą radość wyrażają z tego powodu komuniści.

Wyrok na zdrajców

BELGRAD, 27. 12. W procesie kolaboracjonistów w Liublianie skazano na śmierć 19 osób, w tym dwóch księży katolików. 16 innych oskarżonych zostało skazanych na przymusowe roboty od 8—20 lat. Jednego oskarżonego uniewinniono. Jeden z księży, Petar Krishai, był kapelanem przy tzw. Straży Krajowej, współpracującej z Niemcami. Brał on osobiście udział w męczeniu i torturowaniu patriotów jugosłowiańskich. Drugi ksiądz, Franz Cerkownik, był oskarżony o wydawanie w ręce „gestapo" członków ruchu oporu.

Odkrycie uczonego szwedzkiego

SZTOKHOLM (Obsł. wł.). Doktor Hans Davide, naczelnik miejskiego laboratorium bakteriologicznego w Sztokholmie odkrył nową substancję, którą wstrzykuje się szczurom lub innym zwierzętom zarażonym gruźlicą. Dało to dotychczas doskonałe rezultaty. Jeden z asystentów doktora, profesor Theorell, oświadczył, że w przyszłym roku będzie można robić doświadczenia na ludziach. Profesor Theorell prowadzi obecnie badania nad środkiem przeciwgruźliczym. Ma to być równoważnik peniciliny i sulfonamidów, który będzie miał taki wpływ na gruźlicę, jaki wyżej wymienione środki mają na różne inne choroby.

Nowi kardynałowie

RZYM, 27. 12. Papież Pius XII zamianował w wigilię świąt Bożego Narodzenia 32 nowych kardynałów. Spośród Polaków kardynałem został arcybiskup metropolita krakowski Adam Sapieha.

RZYM, 27. 12. Nominacje nowych kardynałów wywołały w kołach zbliżonych do Watykanu liczne komentarze. Koła te podnoszą fakt, że wśród nowomianowanych kardynałów jest wielu Amerykanów. Nie brak jest również kardynałów spośród dostojników kościoła katolickiego w Chinach.

Wszystko to — łącznie z bardzo znamiennym przemówieniem okolicznościowym Papieża — świadczy, że Watykan wyciąga wnioski z wielkich wypadków, jakie zaszły ostatnio w świecie.

Usiłowanie zlinczowania przestępców wojennych

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Budapesztu, że tłum rzucił się na węgierskich przestępców wojennych, ministrów Andre i Badi, kiedy pod eskortą policji prowadzono ich do Sądu Specjalnego.

Zanim policja zdążyła pośpieszyć na ratunek obaj ministrowie zostali dotkliwie pobici. Andree i Badi oskarżeni są o współpracę z Niemcami i przyczynienie się do likwidacji 700 tysięcy żydów węgierskich.

Australijski Czerwony Krzyż na Malajach

LONDYN (Obsł. wł.) Radio Melbourne donosi, że misja australijskiego Czerwonego Krzyża udała się na Malaje z ekwipunkiem wystarczającym co najmniej na roczny pobyt. Misja wysłana została na żądanie lorda Louisa Mountbattnea głównodowodzącego w Azji Południowo-Wschodniej. Składa się ona z 18 mężczyzn i 9 kobiet. Szefem jej jest dr Margaret Singleton.

Repatriacja Polaków ze strony okupacyjnej brytyjskiej

WARSZAWA. Akcja repatriacyjna Polaków ze strefy okupacyjnej angielskiej do Szczecina drogą lądową dobiega końca. Przy zorganizowaniu i obsługiwaniu transportów samochodowych zajęci są Anglicy. Polacy dojeżdżają kolejami i autami do punktu zbornego w Lueneburgu. Tutaj do dyspozycji repatriantów jest 83 3-tonowych wozów, każdy obsługiwany przez 3 ludzi. Po przyjeździe do Szczecina następuje wyładowanie i przekazywanie transportu władzom polskim, przy czym każdy repatriant dostaje na dalszą drogę 9-dniową rację żywnościową.

✻ MOSKWA. Dzisiaj rano amerykański sekretarz stanu Byrnes udał się z Moskwy w drogę powrotną do Stanów Zjednoczonych.

✻ WASZYNGTON. Sekretariat Białego Domu komunikuje, że prezydent Truman na zebraniu Kongresu w połowie stycznia wygłosi osobiście orędzie do narodu amerykańskiego.

✻ NOWY JORK. Dawny burmistrz Nowego Jorku, La Guardia, będzie reprezentował prezydenta Trumana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na uroczystościach związanych z wyborem nowego prezydenta Brazylii.

✻ WASZYNGTON. Wczoraj powróciła z Luksemburga do Waszyngtonu wdowa po śp. generale Pattonie. Generał Patton został pochowany na wojskowym cmentarzu w miejscowości Hamm w Luksemburgu.

✻ BERLIN. Fabryki wyrabiające wyroby codziennego użytku, zostały już uruchomione, lecz fabryki służące do celów wojennych są pod ścisłą kontrolą, bądź też zostały rozebrane i oddane krajom poszkodowanym przez Niemców tytułem reparacji.

✻ MOSKWA. Przywódca komunistów bułgarskich Dymitrow przemawiajc przed Zgromadzeniem Narogowym wezwał do proklamowania republiki i zniesienia monarchii.

✻ LONDYN. Do Londynu przybył wczoraj wieczorem gubernator Wschodnich Indyj Holenderskich, Van Mook w towarzystwie holenderskiego ministra dla terytoriów zamorskich. Holendersey mężowie stanu mają omówić z przedstawicielami brytytjskimi sprawę Indonezji, dążąc do jak najszybszego jej rozwiązania.

✻ LONDYN. Rządy amerykański i brytyjski zgodziły się na wspólne rozpatrzenie wniosku rządu francuskiego dotyczącego ustosunkowania się do reżimu Franka w Hiszpanii.

PARYŻ. Szwajcarski minister finansów Ernest Nobs zdementował w sposób jak najbardziej kategoryczny pogłoski na temat dewaluacji franka szwajcarskiego.

✻ LONDYN. Do 31 grudnia mają być zwolnieni wszyscy więźniowie polityczni — członkowie Kongresu Indyjskiego. Celem tego posunięcia jest stworzenie lepszej atmosfery przed przyjazdem brytyjskiej delegacji parlamentarnej.

✻ LONDYN. Wszystkie alianckie poławiacze min zostały w tych dniach zmobilizowane w celu usunięcia min, znajdujących się w kanale La Manche. Miny spowodowały już wiele katastrof.

✻ LONDYN. Londyński „Times" dowodzi, że Narody Zjednoczone mają zadawnione rachunki ze Siamem, z powodu roli, jaką kraj ten odegrał podczas wojny. Siam otrzyma jednak pewne szanse rehabilitacji w związku z porozumieniem angielsko-siamskim, które omawiane jest obecnie.

Paryż na codzień

(Korespondencja własna Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“)

Naiwnością zapewne jest szukać dziś dawnego przedwojennego Paryża, choć napozór bowiem nic się nie zmieniło. Ci sami bukiniści siedzą przy straganach zawalonych książkami na wybrzeżu Sekwany, ta sama perspektywa na Łuk Triumfalny po przez Pola Elizejskie wita przechodnia na Placu Zgody i ta sama koronkowa Wieża Eifla góruje nad miastem. Nic się nie zmieniło: te same domy, ulice, wodotryski i parki.

NOWI AKTORZY

Paryż stoi w dawnej aureoli architektonicznej piękności. Ostały się dekoracje nie zwalone przez wojenne pioruny, ale następnie pojawili się nowi aktorzy.

Nowi aktorzy grający główne role, noszą amerykańskie mundury. Pełni temperamentu i tupetu nadają miastu specyficzny koloryt i atmosferę:

Ulice roją się od postaci ubranych w khaki. Na wielkich bulwarach na Polach Elizejskich, na Mont Martre, jest ich najwięcej. Oblegają oni kawiarnie i długimi krętymi wężami ogonków tworzą zatory koło specjalnych wojskowych teatrów, gdzie między innymi popisuje się Marlena Detrich. Trudno się tam przedzreć przez tą zwartą masę żołnierzy, trudno wyminąć maszerujące na całej szerokości chodnika, gromady chłopaków z Minnesoty Chiohio, śpiewających, gwiżdżących i poprostu ryczących. Spotyka się ich wszędzie, wszystko jedno czy na Place d' Italie, w Neuilly, w Auteuil, czy Chatellet. Nie ma ulicy i nie ma dzielnicy bez Amerykanów.

Stara to prawda, że goście zbyt liczni, hałaśliwi i wymagający, nigdy nie cieszą się zbytnią popularnością u gospodarzy. Nie ma też w tym nic dziwnego, że Paryżanie zalani amerykańską falą może trochę krzywo patrzą się na swych wybawców.

LUDZIE ZAPOMINAJĄ

Ludzie mają krótką pamięć i ci sami, którzy drżeli na dźwięk słowa „gestapo“ i bali się panicznie „łapanek“, dziś narzekają na Amerykanów. Nie czynią tego oczywiście właściciele „boites“ i bulwarowych kawiarni, ale tysiące tych i dziesiątki tysięcy, którzy na umundurowanych turystach nie zarabiają. Bo jakże tu nie narzekać, zwłaszcza, jeżeli się ma tradycyjną skłonność do niezadowolenia i łatwość krytyki.

Autobusów dla cywilnej ludności nie ma, z miesiąca na miesiąc zapowiadane jest ich pojawienie się, a tymczasem... autobusami jeżdżą Amerykanie na wycieczki do Fontainebleau czy Wersalu.

Mieszkań nie ma, w hotelach tłok niesamowity, a tymczasem... najpiękniejsze gmachy zarekwirowane przez sojuszników na kluby, kasyna i lokale mieszkalne.

Benzyny nie ma, taksówek brak, o prywatne samochody ciężko, a tymczasem... tysiące wozów wojskowych rozbija się cały dzień po mieście. Jakże więc nie sarkać i nie złorzeczyć?

Tymbardziej, że wystarczy parę dni pobytu w nadsekwańskiej stolicy i kilka krótkich rozmów z autochtonami dla przekonania się, że życie tu nie jest ani łatwe ani lekkie.

Trzeba mieć dużo cierpliwości, dużo dobrej woli, a co najważniejsze dużo pieniędzy, aby szczęśliwie przebrnąć przez wszystkie kłopoty, których nie szczędzi dzień powszedni. Żeby żyć trzeba jeść i ubrać się. To są dwa naczelne zagadnienia, które należy rozwiązać i których rozwiązanie najwięcej nastręcza kłopotu.

POZORY A RZECZYWISTOŚĆ

Od czasu do czasu czyta się w gazetach o procesach rekinów czarnego rynku o wielomilionowych grzywnach itd. Ale częściej, bez porównania częściej o restauracjach, w których się dobrze je, dowiadujemy się nie z wyroków sądowych, a od przyjaciela czy znajomego. O tu na przykład, w tym godnie prezentującym się lokalu, nie daleko „Palais Royal“, przychodzi na wytworne obiady i śniadania znakomita gwiazda partii radykalnej. Wiedzą o tym wszyscy nie ma w tym żadnej tajemnicy, ale przecież w imię zasady „dura lex sed lex“ znakomity parlamentarzysta i znakomity restaurator, mistrz sztuki gastronomicznej pówinni ponieść zasłużoną karę. A jednak jej nie ponoszą.

Paryski czarny rynek ma wiele tajemnic, a wszystkie prawie należą do kategorii tzw. publicznych sekretów. Jeżeli np. zarząda się w restauracji kawy, kelnerzy spojrzą na niesfornego gościa z nieukrywanym zgorszeniem. Przecież nie ma, przecież nie wolno. Ale o dwa kroki od tej restauracji jest bar znany na cały Paryż z dobrej prawdziwej kawy. Więc jest wolno. Nie pytajcie, nie próbujcie rozwiązać łamigłówek codziennych porcji nielegalności. Wszystko można dostać „na lewo“. Kupony ubraniowe, albo ubrania bez kuponów, mięso, czekoladę, obuwie... a tymczasem oddawna zapowiadana w gazetach i przemówieniach mężów stanu poprawa ekonomiczna nie nadchodzi.

z

W krajach z za Oceanu

BIEDNI I BOGACI

Brak kontaktu Europy z resztą szczęśliwszego świata, obok niebywałej eksploatacji jej bogactw przez Niemców — był jedną z przyczyn obecnej pauperyzacji naszego kontynentu.

Odcięcie Europy w czasie wojny od rynków i gospodarczych zainteresowań Anglii i Ameryki, odbiło się korzystnie na szeregu państw. Nie zaznawszy skutków wojny, posiadają one dotąd wysoką, przedwojenną stopę życia. Są to państwa lub terytoria pozaeuropejskie.

W Europie natomiast nawet państwa neutralne odczuły na sobie gospodarcze skutki sześcioletniego rozlewu krwi — a to dzięki przymusowej ich izolacji. Takie np. państwa, jak Szwecja i Szwajcaria posiadają obecnie stopę życiową bez porównania niższą niż przed wojną.

Natomiast państwa, które znajdowały się w czasie wojny w zasięgu gospodarczej działalności i transportowych możliwości USA lub Wielkiej Brytanii — osiągnęły niebywały rozkwit ekonomiczny. Stany Zjednoczone wciągnęły do swej gospodarki wojennej zasoby gospodarcze krajów Południowej i Środkowej Ameryki. Zaofiarowały one np. Brazylii wielkie kapitały dla budowy zakładów metalurgicznych i znacznego zwiększenia produkcji kauczuku. USA popierały również bardzo intensywnie kopalnie miedzi, przez stałe skupywanie całej produkcji, wytwarzanej przez kraje południowo-amerykańskie, po cenach znacznie wyższych niż na rynku wewnętrznym.

Rząd angielski stosował te same metody wobec własnych terenów kolonialnych, jak również wobec administrowanych przejściowo posiadłości francuskich, belgijskich i portugalskich. Anglicy zakupywali według twardych cen całą australijską, nowozelandzką i południowo-afrykańską wełnę, całą produkcję egipskiej bawełny i wszystkie zbiory kakao z angielskich i francuskich kolonii Afryki Zachodniej. Ruch handlowy poza Europą był tak wielki, że USA i Wielka Brytania w niektórych dziedzinach musiały koordynować swą gospodarczą działalność.

Idąc po takiej linii polityki gospodarczej, dwa te państwa stworzyły międzynarodowe biuro aprowizacyjne „Combined Food Board“. Zadaniem tej instytucji było skupywanie tłuszczów i innych produktów we wszystkich możliwych punktach kuli ziemskiej. W ramach działalności owego biura Anglia wykupiła np. całą produkcję herbaty z Indii i Cejlonu.

ARGENTYNA

Wśród państw wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych Argentyna zajmuje specjalne miejsce. Jest to jedyny kraj na świecie, w którym, podobnie jak w Hiszpanii i Portugalii, upadek faszyzmu i hitleryzmu powitano żałobą, a nie radością.

Międzynarodowa opinia publiczna od dawna wyraża niepokój z powodu istnienia w gronie Narodów Zjednoczonych obcego ideowo tworu, jakim jest południowo-amerykańska republika. Niemal codziennie prasa Stanów Zjednoczonych i innych państw przytacza nowe fakty dowodzące, że Argentyna jest nadal głównym schroniskiem faszystowskich zbrodniarzy. W stolicy Argentyny, Buenos-Aires, liczącej nawiasem mówiąc, 2,5 mil. mieszkańców, usadowiły się najspokojniej w świecie filie Kruppa, Simensa, Niemieckiego Towarzystwa Elektrycznego i innych niemieckich koncernów przemysłowych. Zakłady te pozostają pod kierownictwem rdzennych Niemców lub osób podstawionych: Argentyńczyków i Hiszpanów. Do banków argentyńskich złożono setki milionów dolarów, należących do czołowych działaczy hitleryzmu i faszyzmu.

Prasa światowa wymienia szereg „osobistości“, zajmujących czołowe stanowiska w życiu politycznym i gospodarczym republiki. Oto kilka z nich: Karl von Luksburg — kierujący szeroko rozgałęzioną siecią szpiegowską w całej Południowej Ameryce; Richard Stande i Fritz Mandel — asy niemieckiego przemysłu; gen. Studemann i płk. Osterkampf — dowódcy argentyńskiego lotnictwa; Georg Mein — finansowy doradca rządu republiki.

Dobre miejsce wybrali sobie hitlerowcy dla stworzenia nowego „eldorado“. „Przestrzeni życiowej“ mają dosyć. Argentyna jest drugim, pod względem obszaru państwem Ameryki Południowej, zaś szóstym z kolei na świecie. Powierzchnia jej wynosi 2,8 mil. km^2, ludności natomiast posiada tylko 13 milionów. *(J).*

Przegląd Prasy

„Patrioci“

„Życie Warszawy“ omawia „patriotyczną“ działalność polskiej prasy emigracyjnej w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Organ Andersa „Orzeł Biały“...

..stwierdza z melancholią, że „podejmowanie kampanii przeciwko władzom warszawskim na tle stosunków polsko-niemieckich nie było zbyt szczęśliwe i prasa wychodząca w Polsce z łatwością je zbijała“. Ofiarnie więc spiesząc w sukurs niezręcznej prasie brytyjskiej „Orzeł Biały“ pisze „Masowe deportacje Niemców są przecież wyraźnie inspirowane przez politykę sowiecką, zmierzającą do utrzymania stałego wrzenia pomiędzy Polakami i Niemcami, a przede wszystkim do dalszego osłabienia Polaków na terenie międzynarodowym“.

Teraz wszystko jest już jasne. Polacy byliby już skłonni pogodzić się z Niemcami, ba pokochać ich — aż tu ta podstępna Moskwa judzi jednych na drugich. Obóz p. Andersa robi co może, by pewne „drobne zadrażnienia“ usunąć. Już w czasie powstania warszawskiego starał się nie zaogniać sprawy, karmiąc nas wytrwale przez radio morałem „Z dymem pożarów“ i wyrazami oburzenia, które — jak wiadomo — szybko mija. Polacy winni jak najszybciej przebaczyć Niemcom pewne mało znaczące wybryki — bo przecież to byłoby wodą na młyn polityki radzieckiej. A oczyszczenie Polski z Niemców niesłychanie nas osłabia na terenie międzynarodowym.

Polonia amerykańska

„Dziennik Ludowy“ cytuje wypowiedź przedstawiciela Polonii amerykańskiej — Henryka Podoskiego na temat ustosunkowania się polskiego społeczeństwa zza Oceanu, do polskiej rzeczywistości:

Amerykanie rozumieją doskonale, że przemiany społeczne, które obecnie dokonywują się w Polsce, stały się w swoim czasie podstawą amerykańskiej demokracji. Zarówno wolność religijna, jak i rozdział państwa od Kościoła, były jednymi z zasadniczych jej postulatów. Masy polsko-amerykańskie coraz wyraźniej skłaniają się ku Polsce demokratycznej. Dając im obiektywny obraz wysiłków i osiągnięć w dalekiej Ojczyźnie, musimy je przekonać o konieczności natychmiastowej pomocy dla odradzającego się po ciężkich latach wojennych kraju.

Londyn bez mgły

„Rzeczpospolita“ zamieszcza następujący obrazek z życia powojennego Londynu:

Zniszczony wojną i zaniedbany Hyde Park nadal jest jedynym w swoim rodzaju miejscem zebrań politycznych i religijnych, gdzie anonimowi mówcy wypowiadają swe poglądy na wszelkie sprawy, potępiają i zbawiają świat, krytykują i chwalą, a zawsze znajdują chętnych słuchaczy.

Krytykować wolno wszystko i wszystkich z wyjątkiem króla i jego rodziny. Obok grupy śpiewającej hymny Armii Zbawienia jakiś niesamowity typ z rozwianym włosem przepowiada bliski koniec świata.

Parę kroków dalej rozlegają się ze strony widzów co chwila salwy śmiechu, szczególnie ze strony żołnierzy amerykańskich. Tęga, mocno zdenerwowana dama z przejęciem rzuca ciężkie oskarżenia na zachowanie się amerykańskich sojuszników w Anglii. Mówi: Sierżant amerykański zarabia tyle co pułkownik angielski, to też nic dziwnego, że wszystkie dziewczęta chciałyby tylko Amerykanina za męża. A ci spacerować i chodzić do kina z naszymi dziewczętami lubią, a potem zostawiają je same lub z poważnym kłopotem. A ile naszych dziewcząt wzięło z Amerykaninami śluby, a teraz na próżno oczekują pozwolenia na wyjazd lub w ogóle na swojego męża?...

Normalny stan

„Kurier Popularny“, omawiając obecną sytuację międzynarodową, stwierdza, co następuje:

Polityka europejska ostatnich miesięcy po zakończeniu drugiej wojny światowej przeżywać już zdążyła swoje wzloty i spadki.

Było dlą ludzi trzeźwych rzeczą jasną, iż alianci, złączeni wspólnym celem zniszczenia śmiertelnego wroga — w momencie, gdy cel ten został osiągnięty nie mogą stale iść noga w nogę, bez żadnych odchyleń. Było rzeczą jasną, że w pokojowej rzeczywistości powstać mogą różnice zdań poważne, nie dające się załatwić od razu i bez reszty na jednej międzynarodowej konferencji.

Ale znowu byli ludzie przewidujący, którzy, nie ulegając pesymizmowi, twierdzili, że nie ma w polityce „ślepych uliczek“ jeśli — polityka ta kierowana jest przez rozsądnych ludzi, z dobrą wolą.

Po konferencji londyńskiej, która miała być, jak to chciała reakcja świata całego, dowodem ostatecznego rozejścia się dróg wczorajszych sojuszników, miała być zapowiedzią nowej niemal wojny, nastąpiła konferencja waszyngtońska, wyjaśniająca w pewnym sensie problem bomby atomowej, a następnie moskiewska, której dotychczasowy przebieg, jak sądzić należy z powszechnego optymizmu prasy amerykańskiej, sowieckiej i angielskiej — doprowadzi do rozjaśnienia się horyzontu polityki europejskiej.

Kronika gospodarcza

Regulacja importu i eksportu. Ukazało się zarządzenie regulujące import i eksport. Każdy towar będzie musiał otrzymać odpowiednie zezwolenie Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Odpowiednie instrukcje wymienionego Ministerstwa ukażą się w najbliższym czasie.

Rewindykacja statków gdańskich. Na skutek starań Polskiej Misji Morskiej w Londynie, statki pływające dawniej pod banderą Gdańska mają być przekazane Polsce. Brytyjskie ministerstwo transportów wodnych udzieliło w tej sprawie przychylnej odpowiedzi. Decyzja ta wymaga zatwierdzenia sojuszniczej rady kontroli w Berlinie.

Z kampanii cukrowniczej. Tegoroczna kampania cukrowa w Przeworsku przewyższyła plan o 1500 wagonów buraków, co da nadwyżkę około 30 proc. cukru ponad normę.

Wzrost produkcji elektrycznej. Państwowa Fabryka Zw. Azotowych w Chorzowie uruchomiła turbinę o mocy 25.000 kW, co umożliwi dalszy wzrost produkcji elektrycznej, odciążając tym samym elektrownie okręgowe.

Sukces w wydobyciu węgla. Zjednoczenie węglowe w Bytomiu przekroczyło plan produkcji w 127 proc. wydobywając 268 tys. ton, zamiast planowanych 210 tys. ton.

Drzewo na odbudowę wsi. Ogólna ilość drzewa budulcowego przeznaczonego dla wsi na rok 1946 wynosi 4 mil. m^3.

Na ziemiach Polski

WARSZAWA. Do Polski przybyli przedstawiciele Międzynarodowego Towarzystwa Pomocy Dzieciom w osobach: p. Lind (Szwecja) i p. Braestrup (Dania).

Przedstawiciele międzynarodowej organizacji interesują się zakładami dziecięcymi, dla których Szwecja dostarczy szereg urządzeń domowych, odzieży i materiałów tekstylnych. Dania zaś nadesłać ma produkty żywnościowe w postaci kawy, mleka w proszku i konserw.

GDYNIA. W porcie gdyńskim rozładowano ostatnio angielski statek „Empire Rhodes" o pojemności przeszło 7 tys. ton. Przybył on bezpośrednio z Kalkuty w Indiach Brytyjskich, przywożąc poza drobnicą większą ilość juty.

SZCZECIN. W Szczecinie odbyła się konferencja w sprawie repatriacji z brytyjskiej strefy okupacyjnej drogą morską. W konferencji wziął udział szef polskiej misji repatriacyjnej w Berlinie ppłk. Z. Bibrowski.

W wyniku obrad — władze radzieckie wyraziły gotowość daleko idącej pomocy, oddając do dyspozycji władzom polskim część nadbrzeża portowego na przystań dla statków.

Od stycznia, codziennie przybywać będą dwa statki do Trawemünde pod Lubeką. Będą to okręty należące dawniej do niemieckiej marynarki handlowej, które w drodze powrotnej przewozić będą Niemców ze Szczecina do Niemiec.

OLIWA. Popularna przed wojną fabryka środków spożywczych „dr Oetkera" w Oliwie pod Gdańskiem, przejęta przez „Społem" ruszyła do pracy — produkując w chwili obecnej już 15 tys. torebek produktów dziennie.

Przy pełnym wyzyskaniu maszyn produkcję można doprowadzić do miliona sztuk dziennie.

CZĘSTOCHOWA. Na terenie pow. częstochowskiego grasowała od dłuższego czasu nieuchwytna banda rabunkowa, której członkowie występowali w mundurach wojskowych podając się za grupę bojową AK. Dokonując rabunków bandyci grozili poszkodowanym wystrzelaniem całych rodzin w wypadku zawiadomienia milicji. Dzięki UB i milicji banda została zlikwidowana. Herszteın jej okazał się Tadeusz Jarkiewicz syn 50 morgowego gospodarza, którego wraz z resztą członków bandy osadzono w więzieniu, łupy zaś odebrano i zwrócono prawym właścicielom.

KATOWICE. Po premierach „Halki", „Cavalerii Rusticana" i „Pajaców" Opera Śląska w Katowicach, rozpoczyna próby z „Harnasiów" Szymanowskiego.

ŁÓDŹ. W chwili obecnej kliniki uniwersyteckie w Łodzi rozrzucone są po całym mieście, co jest ogromnym utrudnieniem, zarówno dla wykładowców, jak i dla studentów.

Na przyszłość przewiduje się utworzenie wielkiej dzielnicy uniwersyteckiej na wzór paryskiego „Cite Uniwersitaitre", w której będą sale wykładowe, kliniki, laboratoria i domy mieszkalne dla studentów.

Będzie to pierwsza dzielnica uniwersytecka w Polsce.

KRAKÓW. Odbyta ostatnio w Krakowie międzywojewódzka konferencja turystyczna stanowi wstęp do ogólno-polskiego zjazdu turystycznego, planowanego na początek roku przyszłego.

POZNAŃ. Przy Akademii Handlowej w Poznaniu został uruchomiony kurs organizacji i kierownictwa przedsiębiorstw dla kandydatów z maturą oraz co najmniej trzyletnią praktyką w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych itp.

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Kobieta w oczach mężczyzny

I.

Stosunek kobiety do mężczyzny i mężczyzny do kobiety jest jednym z najkapitalniejszych zagadnień w życiu ludzkim. Medytują nad nimi filozofowie, badają je psycholodzy, naświetlają powieściopisarze.

W karkołomnych niekiedy twierdzeniach tych wszystkich mądrych ludzi jest zawsze trochę prawdy — ale znacznie więcej dowolności.

CZŁOWIEK — TO CAŁY ŚWIAT

Kto próbuje dociec do istoty ludzkiej jedną miarą lub z zastosowaniem określonej reguły, nigdy nie osiągnie celu. Człowiek — to cały świat: ze słońcem i chmurami na niebie, z jasnym dniem i nocą, z pogodą i burzą. W zależności od tego, co w danej chwili przeżywa, co odczuwa, o czym myśli — można sądzić o jego upodobaniach. O upodobaniach oczywiście na daną chwilę.

Tak jest niestety i ZE STOSUNKIEM MĘŻCZYZNY DO KOBIETY. Nie będzie też zapewne dużego ryzyka w twierdzeniu, że tak jest również ZE STOSUNKIEM KOBIETY DO MĘŻCZYZNY. Niema STAŁOŚCI w upodobaniach obojga. I nie ma miary dla ustalenia, jaki typ kobiety stanowi dla mężczyzny ideał, nie poddawany przezeń w życiu gruntownemu przewartościowaniu.

Kobiety wnikliwie badające swoją naturę, umieją w przypływie szczerości opowiedzieć przyjacielowi-mężczyźnie o szerokiej skali swych pożądań. Raz chciałyby widzieć w nim błyszczącego w salonach światowca, inny raz — skromnego, cichego człowieka, żyjącego wyłącznie troskami rodziny; raz pełnego energii bohatera-zdobywcę, inny raz — smutnego, czułego, subtelnego melancholika, dziwnie miękko mówiącego o tęsknocie i niezaspokojonych ludzkich pragnieniach; raz spalanego namiętnościami kochanka, brutalnie narzucającego kobiecie swą wolę; drugi raz — posłusznego jej Adonisa, uległego całkowicie jej pokusom.

MY A KOBIETY

Nie wiele kobiet zdaje sobie sprawę, że w tych kontrastowych upodobaniach nie różnią się one — o dziwo! — od mężczyzn. My również nie znosimy posągów. My również kochamy różnorakość natury ludzkiej. I najdroższą będzie dla nas kobieta o szerokim wachlarzu nastrojów i odczuwań.

Jeśli mężczyzna jest bardziej zamknięty w sobie niż kobieta, jeśli rzadziej wypowiada swe tajone myśli — nie znaczy to, by obcy mu był świat duchowych wzlotów i upadków, świat przejść od najwyższego wzniesienia się — do poziomu doznań powszednich, zwykłych, małych. Ze wszystkich bowiem prawd, jakie wypowiedziano w okresie istnienia rodzaju ludzkiego, ta jedna chyba niczym nie da się podważyć: że człowiek nie ustaje w pogoni za szczęściem. Szuka go wszędzie.

KOBIETA IDEAŁ

Wbrew tak często dziś rozpowszechnianym opiniom, że szczęście znaleźć można w przyjaźni, w umiłowanym zawodzie, w podróżach, — wierny jestem poglądowi, że pełnię szczęścia osiąga mężczyzna tylko u boku kochanej i kochającej kobiety.

Jaka winna być ona, żeby stać się dlań pogodą i słońcem, radością i nadzieją, burzą i ciszą?

Czułą kochanką? To mało. Dobrą żoną, troszczącą się o swego towarzysza życia? To nie wystarcza. Oddaną przyjaciółką, dzielącą z nim troski i powodzenia? To wiele, lecz nie wszystko.

Kobieta winna być nade wszystko NIEPOSPOLITYM CZŁOWIEKIEM. Kochać to, co piękne, wierzyć w to, co w swych wartościach nieprzemijające, czynić dobro w okół siebie i wprzęgać w służbę dlań swoje otoczenie. Nastrajać mężczyznę na wysoki ton życia, być mu nieodstępną towarzyszką w wspinaniu się ku górze, kroczyć z nim w spiekocie i odpoczywać w cieniu — oto ideał kobiety!

Dla subtelnie myślących natur nie będzie nowością twierdzenie, że piękno miłości rodzi się w duszach ŻYJĄCYCH PIĘKNIE. Wzniosłe więc zadania nie odgradzają dwojga istot od głębokich doznań osobistych. Wręcz przeciwnie: potęgują je.

Cóż zdoła dorównać radości dwojga ludzi, gdy zespalają się naraz ich ciała i dusze? Cóż przewyższać może szczęście mężczyzny, gdy tuląc w swoich ramionach kochającą kobietę, świadomy jest iż każde drgnienie jej serca bije dlań miłością i bezgranicznym oddaniem?

Przed laty z dużym powodzeniem wyśmiewano kobiety-kapłanki ogniska domowego, przeciwstawiając im „chłopczyce" poszukujące przygód życiowych. Gdyby kobiety wiedziały, co o podobnych typach kobiet myślą mężczyźni, odżegnałyby się na zawsze od tego rodzaju nowatorstw.

Kobieta zamknięta w czterech ścianach domu nie może oczywiście być ideałem mężczyzny. Nie może nim być wszakże i żądna niewybrednych rozrywek łowczyni doznań. Może ona wywołać krótkotrwałe zainteresowanie natur pospolitych. W naturach subtelnych budzić będzie tylko politowanie.

Uzasadnieniem wypowiedzianych poglądów zajmiemy się w następnym dodatku kobiecym.

Henryk Malewicz

Czy wiecie, że...

...pani Roosevelt została powołana przez Prezydenta Trumana na członka delegacji amerykańskiej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

...żona pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej w Warszawie pani Hankey przeprowadziła w Anglii akcję zbierania podarków dla dzieci polskich. Prezenty zostały rozdane dzieciom warszawskim na „Gwiazdce" w ogródku jordanowskim.

...na ulicach Londynu można spotkać kobiety podnoszące na poczekaniu oczka w pończochach pań, którym ta „katastrofa" nagle się przydarzyła.

...pogłoski szerzone przez prasę niemiecką w czasie wojny o śmierci Grety Garbo okazały się fałszywe. Słynna artystka filmowa usunęła się z filmu tylko na okres wojny, pragnąc zachować „neutralność" z racji swego szwedzkiego pochodzenia, po odmówieniu podpisania amerykańskiej pożyczki wojennej. Obecnie Greta Garbo znów ukaże się na ekranie ze znanym pieśniarzem radia amerykańskiego Bingiem Crosby.

...magazyny obuwia w Paryżu zatrudniają młode dziewczęta, których zadaniem jest całodzienne spacerowanie po ulicach w celu wykazania wytrzymałości obuwia danej firmy. Przy obcasach bucików umieszczone są małe liczniki wykazujące przebytą drogę.

Pierzchły marzenia

Rdzą i złotem się mienią bzów i dębu liście,
Spadłe miękko listowie ziemię uścieliło,
Nić pajęcza oplata krzewy uroczyście.

Niebo laur łagodny, słońca blade złoto,
Symfonia barw i tonów — bajka kolorowa.
A jednak szkoda lata — czyż zniknęło po to,
By z nim pierzchły marzenia jak bańka tęczowa?

Leokadia Bielewicz

Krzywda dzieci polskich

Anglicy pamiętają dziś o dzieciach niemieckich

Dzieci polskie nie miały beztroskiego dzieciństwa. Dzieci polskie były często głodne podczas wojny i bywają głodne teraz.

Dzieci polskie brały udział w walce z wrogiem i tysiące ich zginęło na barykadach Warszawy. Dzieci polskie poznały to, co wojna przynosiła najgorszego.

Dziś biegną do szkół w podartych bucikach i często bez płaszczy. Sieroty handlują papierosami i gazetami; nasze sierocińce ich nie pomieszczą.

Dzieci niemieckie przez cały okres wojny miały — w porównaniu z naszymi dziećmi — warunki świetne. Należą one do narodu, ponoszącego odpowiedzialność za miliony pomordowanych w więzieniach i obozach śmierci.

Dziś anglosasi troszczą się o to, by żadne dziecko niemieckie nie zostało bez paczki na święta. W sercach zwycięzców zbyt łatwo obudziła się dla nich litość.

Pomoc należy się w pierwszym rzędzie dzieciom krajów, które przebywały pod okupacją niemiecką. Smutne to, że ich los nie wzrusza angielskiego serca.

Inaczej odnoszą się do tej sprawy Szwecja i Dania. W grudniu przybyli do Polski przedstawiciele międzynarodowego towarzystwa pomocy dzieciom: M. Lind (Szwecja) i Braetrup (Dania). Interesują się oni zakładami dziecięcymi, którym Szwecja dostarczy urządzeń domowych, odzieży i materiałów tekstylnych, Dania zaś produktów żywnościowych.

Z działalności Ligi Kobiet

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet jest na terenie Pomorza organizacją młodą, będącą dopiero w stadium organizacji. W pracy swej i rozwoju napotyka na szereg trudności technicznych. Oprócz nich istnieją jednak i pewne trudności, których przyczyna leży w niechęci ogółu kobiet do brania czynnego udziału w życiu społecznym, do zabierania głosu poza obrębem swego domu.

Liga Kobiet nie jest organizacją polityczną. Zrzesza ona wszystkie kobiety pragnące dopomagać sobie wzajemnie, pracować nad odbudową kraju i utrwaleniem pokoju bez względu na przynależność partyjną członkiń.

W Bydgoszczy Liga nie ma dotychczas własnego lokalu, co ogromnie utrudnia jej prace. Przyznany budynek przy Alei 1 Maja 84, nie jest jeszcze wolny, paraliżuje to otworzenie szwalni, dla której Liga ma już maszyny i instruktorki. We Włocławku taka szwalnia już istnieje.

Liga Kobiet posiada koła przy fabrykach i zakładach pracy, gdzie organizowane są świetlice kobiece.

Wszelkich informacji dotyczących Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet udziela sekretariat Ligi, mieszczący się tymczasowo w Robotniczym Domu Kultury (pierwsze piętro).

Kącik praktyczny

Lustra należy czyścić rozcieńczonym sidolem lub kredą rozrobioną spirytusem. Dla nadania połysku i przejrzystości potrzeć zamszową skórką, lub miękkim gałgankiem.

Popielate pożółkłe futerko należy wytrzeć szmatką umoczoną w wodzie utlenionej, a następnie wysuszyć w przewiewnym miejscu. Futerko nabierze znów srebrzystego koloru.

Rękawiczki skórkowe piorą się najlepiej w benzynie. Uprane rękawiczki naciągnąć na formę i przetrzeć gałgankiem umoczonym w oliwie, by nie stwardniały i nabrały połysku.

Plamy rdzy na czystym białym obrusie (niekrochmalonym) zwilża się roztworem krystalicznego kwasku cytrynowego. Po wyschnięciu zmywać je w czystej wodzie. Zabieg należy powtarzać kilkakrotnie, następnie zmyć plamę dobrym mydłem alkalicznym, używając miękkiej szczoteczki. Sposób ten jest zupełnie nieszkodliwy.

Świeże plamy atramentowe należy namoczyć w letnim mleku, następnie parokrotnie zmyć roztworem kwasku cytrynowego, dobrze namydlić i wyprać.

Małżeństwa w dawnej Polsce

Mało mamy wiadomości o życiu kobiet polskich w dawnych wiekach. Milczą o nich kroniki, wspominając jedynie o jednostkach wybitnych, a więc będących wyjątkiem w swoich czasach. Na podstawie posiadanych źródeł z historii obyczajów możemy jednak odtworzyć sobie ówczesne życie kobiet.

ZAMĄŻPÓJŚCIE LUB KLASZTOR

Nie otrzymując wykształcenia, często nie znając nawet sztuki pisania i czytania dziewczęta przygotowywane były jedynie do spełniania obowiązków żony i matki. Jedynym celem ich życia było małżeństwo, jeżeli zaś nie wyszły za mąż — jedyną ucieczką był klasztor. Zakonnice stawały się nieraz jednostkami wybitnymi, otrzymując pewne wykształcenie i zajmując kierownicze stanowisko w zakonie.

Życie kobiet na wsi wypełniała nigdy nie kończąca się ciężka praca przy gospodarstwie domowym, wytwarzającym początkowo wszystko, czego dwór czy zagroda potrzebowała, od potraw począwszy, na tkaninach kończąc. Mieszczki zaś często poza pracą domową pomagały mężom w prowadzeniu sklepów czy warsztatów rzemieślniczych.

Dziewczęta wydawane były za mąż młodo. O wyborze małżonka decydowali rodzice kierując się wyłącznie względami materialnymi. Mężczyzna zaś szukał żony posażnej, z „zacnego domu", gospodarnej i zdrowej, pozwalającej mu mieć nadzieje licznego potomstwa. Obawa przed bezdzietnością bywała przyczyną niepokoju i smutku wielu niewiast, wywołując gniew ich mężów. Żona dopiero wówczas poważana była przez małżonka, gdy urodziła mu syna. Brak potomstwa w małżeństwie uważany był za karę Bożą, ściągniętą przez kobietę za popełnione przez nią grzechy.

Ciężkie było życie niewiast bezdzietnych, lub mających tylko córki. Wyjątek pod tym względem stanowił stosunek króla Zygmunta Starego, który w liście do żony po urodzeniu przez nią córki pisze: „Usilnie prosimy W. Kr. Mość na wzajemną miłość naszą, aby najmniejszej podejrzliwości nie przypuszczała względem tego, iżby nie miała pozostać Najmilszą dla nas, pomimo tego, że wydała na świat córeczkę".

W Średniowieczu zdarzało się nawet, że książęta w tajemniczy sposób zgładzali swe bezpłodne żony. Zdrada kobiety karana była bardzo surowo, podczas gdy częste wypadki porzucania żon przez mężów nie oburzały nikogo. Pospolitym sposobem załatwiania sporów małżeńskich bywało bicie żony, gorąco zalecane przez Paprockiego w „Dziesięciorgu przykazań mężowych":

„Bijże a ręku nie żałuj,
po lędźwiach ją mocno smaruj,
wężowej jest natury,
dosięgaj dziewiątej skóry".

Zbyt młodo wydawane za mąż kobiety często umierały przy połogu. Czternostoletnie wdowy, dwunastoletnie położnice — to często spotykane fakty jeszcze w XVII wieku.

MAŁŻEŃSTWA ROMANTYCZNE

Do wyjątków należały małżeństwa „romantyczne", związki wypływające z miłości. Jakieś porwanie mniszki z klasztoru przez miłującego ją rycerza, małżeństwo księcia z mieszczką wbrew woli rodziny — oto sporadyczne fakty, w których doszukać się można innego, niż ogólnie przyjęty w stosunku do małżeństwa.

Dopiero w XVI i XVII wieku uczucie między kobietą i mężczyzną znajduje swój wyraz w literaturze polskiej, zrazu w formie nieudolnej i kalekiej, by przemówić wielką poezją w twórczości Jana z Czarnolasu i pięknych sonetach Sępa Sarzyńskiego, by wreszcie XVIII w. znaleźć pełny wyraz w listach króla Jana Sobieskiego do Marysieńki.

Wraz z podnoszeniem się poziomu duchowego i rozwojem kultury przychodzi zmiana w stosunkach między mężczyzną a kobietą. Mąż zaczyna w żonie dostrzegać człowieka i towarzysza życia. Małżeństwa z wyrachowania stają się coraz rzadsze, ustępując miejsca związkom zawieranym z miłości.

K. W.

Teatr bydgoski w dniach świąt

Świetny pomysł miał nasz teatr, wystawiając w okresie świąt „Klub Kawalerów" Bałuckiego. Trudno o sztukę bardziej przyjemną, wdzięczniej przemawiającą do świątecznie usposobionego człowieka.

Mieliśmy w środę mnóstwo widzów spóźniających się na przedstawienie. Po wejściu do wypełnionej sali zdradzali oni wyraźnie, iż przed chwilą wstali od stołu suto zastawionego butelkami. Świadczyły o tym zarówno niepewność w nogach, jak powietrze mocno w ich pobliżu przesycone spirytualią.

Ci napółprzytomni ludzie zastawali w teatrze swe miejsca zajęte. Na innej sztuce, stojąc w przejściu, niecierpliwiliby się tym mocno. Ujrzawszy jednak barwny rój rozbawionych na scenie postaci, nie przywoływali służby dla eksmisji siedzących i nie ususwali ich na własną rękę. Oklaskiwali Obarską i czekali przerwy.

Sąsiad stojący przy mnie, widząc towarzystwo tańczące za oknami dekoracji, zawołał mi nawet nad uchem: „Kół-e-e-cz-ko!". Inny, gdy portrier zamierzał mu opróżnić miejsce zajmowane przez urodziwą panienkę, zataczając się rzekł z pomorska: „Kobiet się za siedzenie z krzesła nie usuwa! Jako że mężczyzna jezdem — postoję!"

Wyobraźmy sobie w podobnej sytuacji mniej wesołą sztukę na scenie! Nie obyło by się bez poważnych komplikacyj!

Przysłuchując się dialogowi w „Klubie Kawalerów" niepodobna oprzeć się zachwytowi dla wdzięku dawnego polskiego komediowego humoru. Tyle w nim świeżości, tyle kapitalnych spostrzeżeń i dygresyj!

Jerzy Lawina-Świętochowski podniósł je jeszcze przez aktualne monologi i skecze. Miłe piosenki i wyjątkowo ładne dekoracje budziły u publiczności prawdziwie świąteczne nastroje, pozwalając jej bawić się przez trzy długie akty miło i przyjemnie.

Obarska stała się w „Klubie Kawalerów" centralną postacią nie tylko z woli Bałuckiego. Przykuwa ona uwagę widzów ujmującą sylwetką i świetną grą, pociągając za sobą cały zespół. Morozowiczowa w roli Dziurdziulińskiej odniosła nowy niezwykły sukces na naszej scenie. Reszta zespołu wykazała, że włożyła w swe zadanie wiele serca i zapału — to też dała widowisko pierwszorzędne. *kj.*

Prace PUR'u na Pomorzu

Z referatu naczelnika oddziału mec. Sobola

W półrocznym przeszło okresie działalności Wojew. oddziału PUR-u w Bydgoszczy, aż do 15. 12. 45 przez punkty przelotowe PUR przeszło ogółem 32. 341 wagonów z repatriantami i przesiedleńcami o ogólnej liczbie 369.792 osób. Na terenie Województwa Pomorskiego rozładowano w powyższym okresie 3270 wagonów o ogólnej liczbie 5151 przesiedleńców.

W okresie od 1. 11. do 15. 12. przeszło przez punkty przelotowe tutejszego oddziału 5297 wagonów z czego na terenie województwa rozładowano 308 wagonów z 2077 repatriantami i 182 wagony z 1246 przesiedleńcami.

Dział Etapowy. Oddział wojewódzki w Bydgoszczy posiada 20 schronisk etapowych, to jest przy każdym oddziale etapowym. Łącznie przez te schroniska przeszło 86.099 przesiedleńców i repatriantów. Od początku działalności poszczególnych schronisk do dnia 1. 12. wydano 1.542.348 posiłków (śniadań, obiadów i kolacji) i 2.563.574 zł tytułem pieniężnych zapomóg doraźnych.

Stan wyżywienia uległ poprawie, gdyż repatriantom na punktach etapowych przyznano wreszcie normy kategorii II wyżywienia, a nadto dodatek stołówkowy.

Dział Zdrowia. Od początku akcji zanotowano 723 wypadków chorób zakaźnych, co stanowi 0,8 proc. ogólnej liczby repatriantów i przesiedleńców. W tym samym okresie zanotowano 8482 wypadki innych chorób. Zmarło 54 osób, to jest 0,5 proc. wszystkich przesiedleńców. Z 20 schronisk etapowych — 10 ma już zorganizowane izby chorych, zaś 10 jest w stanie organizacji. Na wszystkich etapach znajdują się ambulatoria, gdzie urzędują lekarze i sanitariuszki PUR. Ostatnio otrzymano większą ilość medykamentów, środków opatrunkowych i dezynfekcyjnych.

Dział finansowo-budżetowy ściśle według instrukcji preliminuje i rozchoduje kwoty przeznaczone dla wojewódzkich i powiatowych oddziałów PUR. W czasie od 15 marca do 15 grudnia wydano ogółem 27. 213. 896, 75 zł.

Osadnictwo. W okresie sprawozdawczym osiedlono w województwie pomorskim 75.657 osób, z czego na osiedleńców wiejskich wypada 61328. Wymienionych osiedlono na 6952 gospodarstwach o ogólnym obszarze 207.151 ha. Na miasta pomorskie wypada 14.329 osiedlonych. Ogólna chłonność osadnicza na wsiach Pomorza wynosi około 4.000 gospodarstw.

Poza tym wojewódzki oddział PUR prowadzi działy prawny i ogólny, oraz dość ożywioną propagandę.

E. O.

Nowe kadry aktywistów

W ub. niedzielę nastąpiło zamknięcie III. kursu politycz-wychowawczego ZWM. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacyji młodzieżowych i prasy. Przemówienia powitalne wygłosili: kierowniczka szkoły ob. Margolis, przedstawiciel wojew. komitetu PPR., kpt. Kuligowski, poseł do KRN, — ob. Ślusarek, prezes Polskiego Związku Zachodniego — ob. Szulc, delegat wojewody pomorskiego, prezes zarz. wojew. bratniej organizacji młodzieżowej — ob. Orkiszewski, oraz w imieniu rady zakładowej firmy „Prom" — przewodniczący tej Rady.

Po zakończonych przemówieniach, ob. Margolis wręczyła kursistom dyplomy i upominki.

W drugiej części tych uroczystości nastąpiły występy chóru, baletu i poszczególnych kursistek. Występy były urozmaicone śpiewem, tańcami, deklamacjami itp. Balet ZWM wystąpił z nowym, gorąco oklaskiwanym, programem.

Na zakończenie kursiści odośpiewali hymn ZWM, po czym do zebranych gości i kursistów przemówił prezes zarządu woj. ZWM ob. Kuth.

Wieczorem odbyła się w widnych i przestrzennych salach zabawa.

Zarządzenie

W związku z obecnym usprawnieniem dostaw węglowych i sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi dla elektrowni wodnych, wprowadza się na podstawie pkt. 7, zarządzenia Wojewody Pomorskiego z listopada br. następujące zmiany w ograniczeniu zużycia prądu:

1. Znosi się aż do odwołania wyłączanie poszczególnych dzielnic w miastach i rejonów powiatów, oraz dotychczas stosowane wyłączania nocne.

2. Znosi się ograniczenia czasu pracy dla przemysłu jednakże z zastrzeżeniem, że nowy plan godzin pracy dla poszczególnych fabryk musi być uzgodniony z komisarzami obciążeniowymi poszczególnych oddziałów, których nazwiska podano w zarządzeniu Wojewody Pomorskiego z listopada br. Uzgodnienie planu godzin pracy fabryk jest konieczne z uwagi na interes państwa, wymagający uruchomienia w jak najszerszym zakresie przemysłu w oparciu o racjonalną gospodarkę energetyczną.

3. Znosi się dotychczas obowiązujące ograniczenia ruchu tramwajowego.

Nadmienia się, że wszystkie inne ograniczenia zużycia prądu dotychczas wydane pozostają w mocy i muszą być ściśle przestrzegane. Specjalne lotne brygady będą jak dotychczas, kontrolowały wykonania obowiązujących ograniczeń.

Apeluje się do Odbiorców, aby ściśle przestrzegali oszczędności w zużyciu prądu, gdyż inaczej koniecznym będzie powtórne wprowadzenie radykalnych ograniczeń, dotychczas stosowanych.

Wszelkich informacyj w związku z powyższym udzielają komisarze obciążeniowi.

✱ RYPIN. Amatorski Zespół Muzyczny Teatru Ziemi Michałowskiej urządził w sali kina „Bałtyk" koncert pt. „Z godziny rytmu", na program którego złożyły się przeboje muzyki tanecznej.

✱ RYPIN. Z inicjatywy Pow. Urzędu Inform. i Propagandy powołano w Rypinie Powiatowy Komitet Gwiazdkowy dla żołnierzy w szpitalach i za granicą. Prezesem Komitetu został dr Socha, sekretarzem Ludwik Wierzbowski. W akcji zbierania darów dla żołnierzy brały udział organizacje młodzieżowe na terenie całego powiatu.

Wyjaśnienie

W związku z artykułem „Z akcji świadczeń rzeczowych" (Ziemia Pomorska Nr 241), dotyczącym świadczeń rzeczowych w rybach, Pow. Urząd Ziemski w Wyrzysku wyjaśnia, że z wymierzonego kontyngentu ryb 23.369 kg, dostarczono na świadczenia rzeczowe do dnia 30 listopada br. 14.399 kg, co stanowi 61,6% zamierzonego planu.

Z powyższej ilości państwowe gospodarstwo stawowe Ostrówek z wymierzonego kontyngentu 12.575 kg, dostarczyło 10.118 kg karpia wyborowego, czyli 80,46% planu.

W odstawie ryb na świadczenia rzeczowe dla Państwa, powiat wyrzyski wykonując 61,6% planu, zajmuje 4 miejsce w ogólnym zestawieniu powiatów województwa pomorskiego, a nie jak mylnie podano ostatnio, wykonując tylko 0,1% planu.

Zawody bokserskie

W ostatnią niedzielę starego roku będziemy świadkami ciekawej imprezy bokserskiej. KS ZWM „Zryw" zaprosił do Bydgoszczy najżywotniejszą sekcję bokserską prowincjonalną Wielkopolski KS „Pogoń" z Mogilna. Ruchliwy ten klub ma już za sobą bardzo dobre wyniki. Ciekawe będzie porównanie poziomu z drużyną bydgoską, która wyrobiła sobie już miernik ogólnopolski.

Zawody odbędą się w sali Związku Walki Młodych przy ul. Marcinkowskiego 3 o godz. 11-tej przed południem. Przedsprzedaż biletów w składzie obuwia Leo przy Alejach 1 Maja 21.

Pierwszy krok bokserski

Zorganizowany przez Pomorski Okręg Bokserski pierwszy krok bokserski wzbudził wśród naszej młodzieży duże zainteresowanie. Dopuszczeni są zawodnicy bez różnicy wieku o ile nie mają więcej jak 3 oficjalne walki stoczone w ringu.

Zawody odbędą się 28 i 29 grudnia br. w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego. Zgłoszenia przyjmuje się w firmie Leo, Aleje 1 Maja 21, lub na miejscu. Wszyscy zgłoszeni stawią się w piątek o godz. 17-tej do badania lekarskiego i wagi.

Proces zbrodniarzy wojennych w Norymberdze

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" organizuje odczyty oświatowe i popularno-naukowe dostępne dla najszerszych rzesz społeczeństwa. Pierwszy odczyt z tego cyklu odbędzie się dnia 28. 12. br. o godz. 17-tej w sali Robotniczego Domu Kultury.

Dr adwokat Kuzieł omówił dotychczasowy stan faktyczny procesu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze.

Cena biletów wstępu wynosi 10 zł. Dla członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" wstęp bezpłatny. Przedsprzedaż biletów w księgarni „Czytelnika", Dworcowa 14. Gratisowe bilety do nabycia w „Czytelniku" ul. Jagiellońska 31.

Komunikaty

✱ **W Państw. Szkole Przyspos. w Gospodarstwie Rodz. w Pile** zostaje utworzona Szkoła Bieliźniarsko-krawiecka z dniem 7. 1. 46 r. Nauka bezpłatna. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Szkoły Gosp., Mleczna 73. Dla zamiejscowych internat.

✱ **Związek Powstańców Wielkp. i Górnośl.** zawiadamia, że z okazji rocznicy powstania Wielkp. w dniu 30. 12. 45. odbędzie się w kościele Św. Piotra i Pawła przy Placu Wolności, o godz. 10-tej Msza św., za spokój dusz, poległych członków w Powstaniu w roku 1918—1919-tym.

Prosi się członków o liczny udział w nabożeństwie.

†

Dnia 22. 12. 45 o godz. 17,15 wskutek nieszczęśliwego wypadku zasnął w Panu po 5-cio miesięcznym szczęśliwym pożyciu małżeńskim, drogi i nigdy niezapomniany mężulek, syn, wujek, kuzyn i siostrzeniec

ś. p.

Stefan Warczak

Fachowiec drzewny

w kwiecie wieku 31 lat.

O czym zawiadamiają w niepocieszonym smutku

żona, matka i rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. 12. 45 o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

Wyjaśnienie Gazowni Miejskiej

Na skutek mylnego niejednokrotnie pojmowania wprowadzonych ostatnio ograniczeń zużycia gazu i wynikających z tego powodu reklamacji i zapytań, Gazownia Miejska wyjaśnia co następuje:

Ograniczenie zużycia gazu do wysokości 30 m^3 gazu na jeden gazomierz miesięcznie obowiązuje od dnia ogłoszenia tj. od 10 listopada br.

W myśl powyższego wszystkie odczyty stanów gazomierzy dokonane po dniu 10 listopada br. należy uważać za początek stosowania nowych ograniczeń zużycia gazu. Jeśli pierwszy odczyt stanu gazomierza ze względów technicznych nastąpił np. dopiero dnia 1 grudnia lub później ograniczenie zużycia gazu liczyć się będzie od dnia 1 grudnia itp. w zależności od tego, w jakim dniu dany obwód został odczytany.

Przy tej sposobności przypomina się raz jeszcze, że przekroczenie 30 m^3 gazu w ciągu 1 miesiąca od daty ostatniego odczytu pociągnie za sobą bezwzględne odjęcie gazomierza i tym samym pozbawienie możności korzystania z dobrodziejstw gazu.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Łabędziem", Aleje 1 Maja 5. tel. 23-46.

Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 37. tel. 34-31.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że dnia 24. 12. br. apteki, za wyjątkiem dyżurnych, zostaną zamknięte od godz. 15-tej.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim Al. 1 Maja 68, komedia muzyczna w 3 aktach, Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10 do 12 i od godz. 15—18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Było ich dziewięciu". Nadpr. Wieś i Miasto, kronika polska nr 36

„Wolność" — „Batalia nieustraszonych" Nadpr. Polska Kr. Film. nr 34.

„Polonia" — „Człowiek, który żył dwa razy". Nadprogram: Polska Kr. Film. nr 34.

„Orzeł" — „Znachor". Nadprogram: Kolorówka „Wyprawa na księżyc". Polska Kr Film. nr 35.

Robotniczy Dom Kultury

28. grudnia. Odczyt adw. Kuziela pt. „Proces zbrodniarzy wojennych w Norymberdze" godz. 17-ta.

29 grudnia. Zabawa PCK godz. 19-ta.

PROGRAM RADIOWY

Sobota, 29 grudnia 1945 r.

6.56 Sygnał stacji, hymn. 7.00 Transmisja z Warszawy. 8.15 Program na dzień bieżący. 8.20 Wiadomości miejscowe. 8.25 Koncert solistów z płyt. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Pogadanka dla wsi dr Aleksandra Kelusa pt.: Hodowla grzybów. 13.40 Muzyka rozrywkowa z płyt. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Pogadanka aktualna w opr. Franciszki Bzamowej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Recital skrzypcowy Morzykowskiego — Toruń. 15.00 Koncert reklamowy z Torunia. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Teatr Wyobraźni — Toruń. 18.00 Audycja akademicka. 18.20 Audycja słowno-muzyczna: „Nowe oblicze muzyki tanecznej" opracowała Zofia Ławęska — Toruń. 18.50 Felieton prof. Tymona Niesiołowskiego pt.: „Boże Narodzenie w malarstwie" — Toruń. 19.00 Koncert reklamowy — Bydgoszcz. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 „Jazz i piosenka" w wyk. Ignacego Wilczyńskiego — baryton i Grzegorza Kardasia — fortepian. 22.25 Pogadanka turystyczna — Toruń. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Program na jutro, zakończenie audycji, hymn.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne 5,— zł za wyraz. W niedziele i święta 8,— zł. Dla poszuk. pracy i rodzin oraz dla szkół zniżki. Najmniej 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogł. milim.: za m/m szpalty 6-łam. 7,— zł; za m/m szpalty 4-łam. 10,50 zł.

Redaktor: Stanisław Ziemak. Wydawca; Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-08479